



Poincaré na ulicach w Wattwiller.



Przed grobem rozstrzelanych przez Niemców w Bourzwiller.

## Poincaré w Alzacji i Lotaryngii.

Prezydent Republiki, który już w zimie 1918 roku w dniach radości z powodu odniesienia zwycięstwa i wyzwolenia z niemieckiego jarzma, był w Strasburgu, Metz, Colmar i Mulhouse, w zeszłym tygodniu powrócił znowu do Alzacji i Lotaryngii, pragnąc teraz w ciągu swoich wakacji letnich odwiedzić ukochane doliny i góry, wieś i miasta. Wyjechawszy z Paryża w niedzielę wieczorem z p. Raymondem Poincaré, oficerami swego otoczenia wojskowego i znaczną liczbą przedstawicieli prasy, prezydent przybył w poniedziałek rano do Altkirch, gdzie automobilem przyjechał naczelnik powiatu ze swoim otoczeniem. M. Millerand, generalny komisarz, przywitał M. Poincarégo. Następnie prezydent odbył podróż po kraju. Był w gąsienicy jedliny ubranej Sepois, gdzie jeszcze jego dziadek za czasów Napoleona I. sprawował urząd mera. Potem udał się do Mulhouse, a dalej do Bourzwiller, gdzie w iście barbarzyński sposób Niemcy rozstrzelali sześciu mężczyzn i dwoje dzieci, gdzie w mieście podpalonym w 1914 roku, urządzono tę straszną rzeź na ludziach zupełnie niewinnych, chyba, że winą nazwie się gorącą miłość Ojczyzny. Z tem miastem na długie wieki będzie się wiązało to smutne, ale pamiętne wspomnienie, czyniąc Bourzwiller, jak powiedział prezydent, miejscem patry-

otycznej pielgrzymki. Prezydent nadał tu krzyż wojenny za wielkie zasługi położone dla Francji. W Wattwiller widział gorącą i pełną trudów pracę około odbudowania miasta; położone u stóp Hartmannswillerkopf, w straszny sposób zostało zniszczone granatami; dzięki położonej pracy mieszkańcy

zyazmem, udał się do Rouffach, gdzie w urzędzie gminnym, mimo zakazu okupantów zachowano biust zrobiony przez Davida d'Angers, a przedstawiający marszałka Lefebvre. Następnie prezydent zwiedził ogromnie uszkodzone Munster; zabawił przez jakiś czas w Turkheim, sławnym ze swojego wina, a także zwycięskich walk Francuzów. Podróż ciągnęła się dalej przez Sainte-Marie-aux-Mines, Schtestadt, Saint Maurice, Sainte Odile następnie Strasburgi Phalsburg, gdzie odbyła się uroczystość nadania krzyża za wierność i dzielność.

Prezyd. Poincaré zwiedzając Alzację i Lotaryngię szedł wśród ruin i gruzów, wśród wspomnień męczeńskich ofiar, odczuwając głęboko te ciężkie chwile, jakie były szczytami do wolności zagrabionej przez Niemców prowincji francuskiej.

A n nas? Mało gruzów, mało zgłiszcz, mało łez i rozpacz, każda część ziemi łączymy z Polską, zlepiając ją z macierzą obficie przelaną krwią.

Skoro Francuzi tak gorąco czują męczeństwo ich Alzacji i Lotaryngii — rozumieją także i ten ból i ofiary, naszej i po-

wsze czasy naszej prowincji Górnośląskiej, którą gnębi i katuje tensam wróg niemiecki. U nas groby pomordowanych nie są rzadkością, ale na każdym kroku wznoszą się te pomniki swoim rozpaczliwym krzykiem dziś, jeżeli nie sprawiedliwością wytyczając granice. Alzacja i Lotaryngia to Górny Śląsk, Górny Śląsk to Alzacja i Lotaryngia.



Poincaré w Alzacji i Lotaryngii: Powitanie prezydenta Poincarégo w jednym z miast w Alzacji.

zdołali wzniesić z gruzów już całe miasto. Ksiądz w progu swego kościoła przywitał prezydenta, dając wyraz szczerzej radości, że po długich dniach niedoli może go znowu widzieć w „baraquement du bon Dieu”. Ze zgrozą patrzył prezydent na zniszczenie Guebwiller, jakie spowodowały sąsiednie walki. W Colmar Poincaré witany z nadzwyczajnym entu-



Poincaré zwiedza ruiny Sappois-le-Haut.



Odświeżenie pomnika ofiar zbrodni niemieckich w Bourzwiller.

Poincaré w Alzacji i Lotaryngii: